KRZYSZTOF JEGLIŃSKI

GALERIA BJÖRKHOLMEN. MATTHIAS VAN ARKEL

Stripe Paintings

Pandemia powoli traci siłę niszczenia.
Społeczeństwo zaczyna odżywać.
Ludzie spragnieni są ludzi.
Człowiek chce spotkać drugiego, w jego oczach zobaczyć samego siebie.

Rok temu ogłoszono swoistego rodzaju stan wyjątkowy, zamknięto teatry, kina i sale koncertowe, muzea i galerie sztuki. Zrobiło się pusto i cicho. Strasznie.

Właśnie zniesiono najdotkliwsze restrykcje. Spragnieni życia i sztuki mieszkańcy Sztokholmu ruszyli do muzeów, na wystawy, na koncerty i do kina. Toczy się zażarta walka o karty wstępu do opery i bilety do teatru, na koncerty i do muzeów.

W galeriach komercyjnych przeważa figuratywność i malarstwo codzienności. Na obrazach domy, drzewa, ludzie i przedmioty codziennego użytku. Celebracja dowodów naszego w tym świecie istnienia. Odbywa się intensywne, pazerne oglądanie zamieszkanych przez ludzi przestrzeni, a w nich podglądanie śladów ludzkiego bytowania. Często widzimy bałagan, zupełny brak porządku, ubrania rzucone na krzesło, resztki posiłku na kuchennym stole, koślawe buty i różne narzędzia, może jeszcze do czegoś potrzebne. Rzeczy pod ręką i rzeczy dla ręki.

W galerii Björkholmen jest inaczej. Matthias van Arkel pokazuje malarstwo zbudowane za pomocą nieoczekiwanych, a dla tradycji malarstwa zupełnie obcych materiałów.

52

↖ *ANNA*, 232×270 CM, PLATINIUM SILICONE

← *SINGLE BELOW*, 58×54 CM, PLATINIUM SILICONE

↑ *STRIPE PAINTING – BLACK*, 116×108 CM, PLATINIUM SILICONE

Artysta buduje swe obrazy, używając nasyconych barwnikami żywic silikonowych. W obrazie pojawia się czasem figuratywna fantazja. Bierze się ona z zastosowanej metody. Gdy nałożone na siebie pasy żywicy silikonowej przechodzą proces łączenia, powstają fałdy, załamania, grudki i przesunięcia materiału. Tego rodzaju błędy i odchylenia nakładają się na siebie, sygnalizując pewien zamiar, tendencję, możliwy kierunek działania. Grubość pasów, wybór koloru i sposób nakładania jednej warstwy na następną tworzą przestrzeń powstającego dzieła.

Dużo się tu dzieje, a wszystko jednocześnie. I na powierzchni, i w głębiach materii, z której zbudowany jest obraz. Panuje zaduma i znakomita równowaga.

Praca w materii silikonowej jest dla artysty postawą badawczą, procesem twórczym będącym doświadczeniem intelektualnym, ale także wysiłkiem fizycznym, ciężką pracą.

Przemiana banalnego materiału w dzieło sztuki wymaga nie tylko artystycznej wizji powstającego dzieła, ale również wymyślenia nieistniejącej przecież metody pracy w materiale. Doskonałość techniczna pokazanych na wystawie obrazów imponuje. Domyślam się, że osiągnięcie tak znakomitego rezultatu wymagało czasu, wielkiego nakładu pracy i uczenia się nowego rzemiosła.

Artysta dokonuje radykalnej transformacji materiału, tak że materialność materii i idea osiągają wewnętrzną spójność, tworzą zaskakującą i suwerenną wypowiedź powstającego dzieła.

Zaś na scenie, w specyficznej przestrzeni, jaką jest galeria, dokonuje się proces dalszej i głębszej przemiany. Obraz, dzięki swej materialności, obszerności, swej obecności w czasie i przestrzeni, staje się istotnym problemem dla dyskursu filozoficznego. Jest jednocześnie powodem intensywnego i szalenie ciekawego przeżycia kontaktu z malarstwem. Z materią malarską.

Mamy tu do czynienia z malarstwem wyzwolonym od przedstawialności, od narracji, konieczności głoszenia czegokolwiek, które jednak nie przestaje być odczytywane jako malarstwo, jako działanie twórcze wynikające z tradycji.

Na wystawie w galerii Björkholmen zobaczyłem zaskakujący i zupełnie dla mnie nowy sposób produkcji obrazu. Materiałem wyjściowym jest tu żywica silikonowa i pigment, rezultatem zaś obiekt, który umieszczony na ścianie galerii staje się obrazem.

Obraz buduje przestrzeń. Przestrzeń staje się domeną światła.

Przestrzeń i światło niosą ze sobą fenomen koloru.

Obraz działa przez kolor.

Obrazy Matthiasa van Arkela są miejscem, w którym filozofia rozmawia ze sztuką. I tak, nagle, bez żadnego uprzedzenia, rodzą się pytania na temat kondycji sztuki i kondycji świata. ✖